Rok IV | Czwartek 8 Sierpnia 1918 r. | Nr 177.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal: kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Z RADY STANU.

(Stenogram przemówienia członka Rady Stanu p. A. Garbińskiego, dyr. Huty Bankowej na posiedzeniu z dnia 30 lipca b. r.)

Wysoka Rado! Odpowiedź p. Ministra Spraw Wewnętrznych na interpelacyę wniesioną miesiąc temu w sprawie robotników, zatrudnionych w Niemczech nie mogła zadowolić w przekonaniu mojem Wysokiej Rady. Rząd rezultatów pomyślnych pod tym względem nie otrzymał — tak że w dalszym ciągu wymagalne są wysiłki dla otrzymania zadośćuczynienia słusznym aspiracyom kraju całego. Musimy jednak podkreślić, że gdyby w sytuacyi naszej znalazły się inne narody nie wojujące z Centralnemi Państwami — jak np. Dania, Holandya, Szwecya — i gdyby na analogiczne interpelacye otrzymano w tych krajach podobną do dzisiejszej ministeryalnej, odpowiedź — byłaby ona daleką od zadowolenia i uspokojenia odnośnych krajów. U nas wytworzyła się specyalna a dziwna sytuacya: przed wojną byliśmy oficyalnie bronieni poza granicami kraju przez instytut dyplomatyczno - konsularny państwa rosyjskiego, wprawdzie niedostatecznie jak to wiemy ze skarg w prasie codziennej w swoim czasie pojawiających się — co do trudnego położenia naszych obieżyszów. Podczas wojny opieka ta przeszła na rząd hiszpański, na poselstwo i konsulaty hiszpańskie w Niemczech. Po zawarciu pokoju z Rosyą — o ile się nie mylę — rząd hiszpański przestał się interesować obywatelami Polakami w Niemczech, a Rosya obecna przestała mieć do tego jakikolwiek tytuł. Wytworzyła się więc próżnia, którą rząd nasz musi dążyć do zapełnienia jak najrychlej. Gdy mówię, że w rozpatrywanej sytuacyi wytworzyła się próżnia, popełniam pewną nieścisłość, gdyż wobec cierpień robotników, o których mowa w interpelacyi, znaleźli się jednak ludzie gotowi do obrony słusznej sprawy naszej, obywatele tej miary, co posłowie do Rzeszy Niemieckiej: Korfanty i Trąmpczyński, których imiona złotemi zgłoskami we wdzięcznych sercach wszystkich Polaków się zapisały, co z tej trybuny Rady Stanu wypada nam stwierdzić.

Interpelacya zgłoszona w sprawie niedoli robotników naszych, musimy zaznaczyć na wstępie, nie jest objawem niedozwolonego mieszania się w sprawy obcego państwa, lecz jest obroną dozwoloną interesów obywateli kraju naszego, obroną znajdującą wyraz i urzeczywistnienie w normalnych warunkach za pośrednictwem instytutów dyplomatyczno - konsularnych. Jak dla rządu, tak i dla Rady Stanu jest to prawem i obowiązkiem. Jednocześnie bezwzględnie zależy nam na tem, by podkreślić w oczach rządu poskiego, następstwa obecnego stanu rzeczy dla kraju naszego w chwili masowego powrotu wychodźców wycieńczonych, wyzyskiwanych przez całe lata współobywateli naszych i wysuwać te motywy, tę dozę wspólnego interesu, które wskazywałyby na konieczność zmiany istniejących stosunków. Poruszanie tej sprawy nie ma na celu jaskrawej demonstracyi w tym lub owym kierunku; w smutkach i troskach naszych bezmiernych jest ona zapoczątkowaniem męskiego a wytrwałego dążenia do przyniesienia ulgi strapionym, a w niedoli obecnie przebywającym ziomkom naszym.

Weźmy choćby garść faktów stwierdzonych, ilustrowanych przeważnie wyrokami sądowymi. Przedtem stwierdzić musimy, że ilość robotnika polskiego w Niemczech, o ile można dotychczas sądzić, waha się między 700 a 800.000 głów obojga płci. Dostały się te ilości 1) przed wojną udawszy się na roboty rolne na tak zw. „Sachsy", przyczem robotnicy tacy w większości kobiety nie otrzymały pozwolenia powrotu do Królestwa. Że im nie jest najlepiej, świadczyć może o tem wyrok, skazujący Annę Tomalową z Tropienic (1918) która za przemycanie robotnic, pochodzących z Królestwa Polskiego, a pracujących od 4 z górą lat na polach Śląskich. Wynika z tego, że opuścić normalnie zajęcia swego nie można,

Do nader ciekawych wyroków sądowych w sprawach robotniczych polskich należy zaliczyć wyrok, który zapadł 10 maja 1918 r. przed sądem ławniczym w Krefeld w Westfalii. Robotnik pochodzący z Królestwa Polskiego zajęty w jednej z fabryk krefeldskich opuścił ją dnia 4 kwietnia, aby wrócić do swego kraju, do Warszawy. Schwytano go jednak i ukarano 5 tygodniowym aresztem jako wrogiego obcokrajowca, który bez pozwolenia opuścił miejsce pobytu. Zasądzony wniósł sprzeciw na podstawie, że pokój z Rosyą został zawarty i że oskarżony nie może być nadal uważany za przynależnego do wrogiego państwa. Mimo to sąd ławniczy wydał wyrok skazujący, argumentacya sądu była następująca: Wprawdzie pokój z Rosyą był już wówczas istotnie zawarty, a Polska jest częścią składową Państwa Rosyjskiego, ale w układzie pokojowym z Rosyą wyraźnie wyłączono z niego różne państwa graniczne, a w tym rzędzie i państwowy obszar polski. Te państwa graniczne nie należą już więcej do Rosyi, a przyszłość ich ulega jeszcze dalszemu uregulowaniu. Z państw granicznych zawarto dotychczas pokój tylko z Ukrainą i Finlandyą, ale nie z Polską, która jest dopiero w okresie budowy. Aby więc stan wojenny z Polską ukończyć, koniecznem jest, aby w myśl obowiązującego prawa narodów i z tym państwem zawarto układ pokojowy. Do powyższego dodaje „Vorwarts": Uzasadnienie sądu w Krefeld jest czemś niedoścignionem. Zawarliśmy pokój z Rosyą i zastrzegliśmy sobie w traktacie prawo rozporządzania Królestwem. Wychodząc z tego założenia wnioskuje sąd niemiecki, że jesteśmy w stanie wojennym z Rosyą. Według tego jesteśmy jeszcze także w wojnie z Alzacyą i Lotaryngią, ponieważ w pokoju frankfurckim zawarto pokój tylko z resztą Francyi, a pokoju odrębnego między Niemcami a Alzacyą i Lotaryngią nie zawierano. Niemniej dosadnie ilustruje stan rzeczy wyrok wydany w sprawie robotnika rolnego w Meklemburgii Wiśniewskiego biczowanego po uprzednióm przywiązaniu do drzewa przez właściciela majątku w Meklemburgii, jeżeli się nie mylę nazwiskiem von Grabow, za drobną kradzież zboża, popełniona, jak sądzić można z głodu, a nie z chęci zysku. Właściciel został w pierwszej instancyi skazany na miesiąc, z drugiej zaś na 2 miesiące aresztu.

(d.c.n.).

Japonia wobec Rosyi.

Z Londynu donoszą: Rząd japoński ogłosił w Tokio następujący komunikat oficyalny w sprawie wysłania wojsk japońskich do Władywostoku:

Rząd japoński przejęty jest uczuciami przyjaźni i życzliwości wobec narodu rosyjskiego. Rząd japoński spodziewał się, że w Rosyi zapanuje wkrótce ład i że rozwój życia narodowego będzie możliwy. Obecnie jednak wszystko przemawia za tem, że państwa centralne chcą wykorzystać stosunki w Rosyi, aby zająć obszary rosyjskie na dalekim wschodzie. Państwa centralne uniemożliwiły też przemarsz brygad czesko-słowackich przez Syberyę. Czecho-Słowacy pragną wywalczyć wolną i niezawisłą egzystencyę swej rasie i dlatego przyłączyli się do koalicyi. Ze względu na niebezpieczeństwo, grożące brygadom czesko-słowackim, postanowiła koalicya pośpieszyć im z pomocą. Część wojsk koalicyi otrzymała już rozkaz wymarszu do Władywostoku. Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zwrócił się nie dawno do rządu japońskiego o najszybsze wysłanie pomocy dla Czecho-Słowaków a rząd japoński uczynił zadość temu wezwaniu. Mimo tej akcyi rządu japońskiego Rosya może być przekonaną, że Japonia pragnie utrzymać z państwem rosyjskim stosunki przyjacielskie. Intregalności państwa rosyjskiego nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Japonia wycofa swe wojska z terytoryum rosyjskiego, gdy cele koalicyi będą urzeczywistnione. Suwerenność Rosyi pod względem politycznym i wojskowym nie będzie również wcale narażoną na niebezpieczeństwo.

Koszta wojny światowej.

Wszystkie koszta wojny światowej za cztery lata minione wynoszą 650 do 700 miliardów marek, z czego na państwa centralne nie przypada nawet jedna trzecia. Z końcem czwartego roku wojny wynosiły miesięcznie koszta koalicyi 15.3 miliardów, państw centralnych 5.8 miliardów. Także po wystąpieniu Rosyi i Rumunii miesięczne koszta koalicyi wynosiły trzy razy tyle, ile koszta czwórprzymierza. W tym samym stosunku jest także obciążenie przeciętne na głowę w państwach centralnych mniejsze; wynosi w Niemczech tylko 1.800 mk., we Francyi 2.800 mk., w Anglii 3.500 mk. Również polityka pożyczek w państwach centralnych jest skuteczniejszą niż w koalicyi. Dotychczas koalicya z kwoty 500 miliardów swoich długów ufundowała tylko 125.6 miliardów, państwa centralne z 186 miliardów kosztów wojennych umieściły w pożyczkach, które przyniosły 88 miliardów, pokryły 71 proc. swoich długów pożyczkami długoterminowemi, Anglia około 32 proc., Francya 30 proc. Kurs niemieckich pożyczek spadł dotychczas tylko do 97.5 proc., to jest do kursu emisyi pierwszej pożyczki wojennej, natomiast kurs pierwszej pożyczki angielskiej spadł z 95 na 87 proc., kurs trzeciej pożyczki angielskiej z 95 na 53 proc., a kurs amerykańskiej pożyczki wolnościowej niekiedy spadał ze 100 na 94.5 proc. Mocarstwa centralne swoje zapotrzebowanie pożyczkowe pokrywały wyłącznie u siebie w kraju, Anglia i Francya zaciągnęły ogromne długi za granicą.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 5 sierpnia Urzędowo donoszą:

Nigdzie nie było większej działalności wojennej.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 5 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Grupa wojsk król. Rupprechta: Na froncie między Ypres i na południe od Montdidier wzmogła się wieczorem dzia-

łalność bojowa i trwała z niezmienionym ożywieniem przez całą noc. We Flandryi na północ od Albert i po obu stronach Sommy zostały odparte natarcia nieprzyjaciela. Na północ od Montdidier wzięliśmy nasze kompanie, stojące na zachodnim brzegu Avry i potoku Dom bez działania nieprzyjacielskiego w tył poza te odcinki. W mniejszych przedsięwzięciach na południowy zachód od Montdidier wzięliśmy jeńców.

Front armii niemieckiego następcy tronu. Nad rzeką Vesle wzmogła się działalność ogniowa. Skuteczne walki przedpolowe na południe od Conde i na zachód od Reims. Po odparciu nieprzyjacielskich natarć częściowych wycofały się w myśl rozkazu nasze tylne straże przed silnemi atakami nieprzyjaciela w kierunku Fisnes na północny brzeg rzeki Vesle.

Front armii v. Gallwitza i księcia Albrechta: Na zachód od Mozeli, w środkowych górnych Wogezach zostały odparte natarcia nieprzyjacielskie. W Sundgas wzięliśmy w mniejszej wyprawie jeńców do niewoli. Wicesierżant Thom odniósł swe 27 zwycięstwo w powietrku.

Ludendorff.

Ofiary łodzi podwodnych.

BERLIN. (Urzędowo). Na wodach angielskich zniszczyły nasze łodzie podwodne 16.000 ton brutto.

Telegramy.

Parlament austr.—18 września.

WIEDEN. Jak się dowiadujemy, została Izba posłów zwołana na krótką sesyę na 18 września celem załatwienia przedłożeń podatkowych, już obecnie przedyskutowanych. Komisya budżetowa zbierze się 11 września dla ostatecznego powzięcia uchwał co do tych przedłożeń.

Rozłam wśród wszechniemców w Austryi.

WIEDEN. W stronnictwie wszechniemców w Austryi nastąpił rozłam.

Niemiecko-radykalny poseł Teufel przystąpił do założenia nowej partyi pod nazwą „Austryacko-niemieckiego stronnictwa ludowego“.

Program nowego stronnictwa jest bardzo rozległy; ma ono za zadanie stworzyć podstawy do wielkiej partyi ogólnoniemieckiej.

Lotnicy niemieccy nad Rouen.

GENEWA. Z nad granicy francuskiej donoszą: Ostatnim razem zapędzili się lotnicy niemieccy aż nad Rouen w Normandyi. Obrzucili oni to miasto bombami, pozatem zaś bombardowali także i Havre.

Ostrzeliwanie Paryża.

PARYŻ. Dziś rano znowu rozpoczęło się ostrzeliwanie okręgów Paryża z dalekonośnych dział.

Los dalekonośnych dział niemieckich.

WIEDEN. Korespondent „Az Estu“ donosi z frontu zachodniego, że jedno z dalekonośnych dział niemieckich musieli Niemcy zniszczyć. Z innej strony donoszą, że drugie działo dalekonośne wpadło w ręce francuskie. Działo zostało jednakże przez Niemców uszkodzone.

Kijowska Rada Regencyjna.

KIJÓW. Dzienniki ogłaszają ustawę przyjętą przez radę ministrów a sankcyonowaną prze hetmana, która ustanawia radę regencyjną w razie śmierci hetmana, w razie jego ciężkiej choroby, lub nieobecności w kraju.

Orenburg w rękach Czecho-Słowaków.

BERN. Z Kopenhagi donoszą, że nadszedł tam telegram, iż Czecho-Słowacy zajęli Orenburg.

Orenburg stanowi ważny węzeł kolejowy w południowym Uralu, przy linii kolejowej do Afganistanu.

Wojna w Murmaniu.

MOSKWA. Prasa tutejsza donosi: 15.000 osób, które uciekły wobec marszu wojsk ententy ku kolei murmańskiej ewakuowano do gubernii saratowskiej. Na skutek rozkazu sowietu w Murmańsku wstrzymano przyjmowanie i wysyłanie telegramów zagranicę. Liczba Serbów maszerujących ku Murmaniowi wynosi 3000.

Japończycy na Syberyi.

BAZYLEA. Z Londynu donoszą: „Daily Mail“ podaje, że głównodowodzącym wojsk japońskich na Syberyi mianowany został generał major Nakashima. Ma on również sprawować dowództwo nad wojskami koalicyi.

Bolszewicy finansują wojnę.

MOSKWA. Tutejsza prasa donosi, że rada komisarzy ludowych uchwaliła 300 milionów rubli na walkę przeciw Czecho-Słowakom i wojskom koalicyi. Obywatele państwa rosyjskiego, którzy przyjmą obywatelstwo innego państwa, muszą natychmiast opuście Rosyę.

Śledztwa i spiski.

MOSKWA. Dzienniki donoszą: Trocki zarządził śledztwo w sprawie oddania Symbirska. W Wołogdzie odkryto spisek kontrrewolucyjny. Uwięziono 40 oficerów.

Trocki w Petersburgu.

MOSKWA. Dzienniki donoszą z Petersburga, że przybył tam Trocki specyalnym pociągiem.

W Moskwie zaraza.

MOSKWA. Cholera w Moskwie rozszerza się.

KRONIKA.

Pismo do JE. Arcyb. Kakowskiego w obronie Wilna i polskich części Litwy. Czcigodny Arcypasterzu i Dostojny Regencie! Od wieków związani z Polską węzłem braterstwa mieszkańcy Litwy czując i myśląc po polsku, nie chcą pójść inną niż Ona drogą a dzieląc dolę i niedolę dotychczas, pragną mocno trzymać się Samodzielnej i Niepodległej Polski tworząc z nia całość. W imieniu swojem i powierzonych nam parafian kornie błagamy Najczcigodn. Arcypasterza i Dostojnego Regenta o obronę wobec zakusów oderwania nas od wspólnej naszej Ojczyzny Polski.

1918 r. M. lutego dnia 7.

Podpisane przez 11 popularnych proboszczów, reprezentujących kilkadziesiąt tyś. parafian w pewnej części dyecezyi wileńskiej.

Za obrazę Rady Regencyjnej. „Kronika Radomska“ donosi: W ubiegły piątek Wydział karny k. p. sądu okręgowego w Radomiu pod przewodnictwem sędziego Horodyskiego, rozpatrywał sprawę p. Pudzianowskiego, felczera z Głowaczowa, oskarżonego o obrazę Rady Regencyjnej (§ 154 k. k.) Oskarżał prokurator Z. Hubner, bronił mec, Wigura. Oskarżony skazany został na $1^1/_3$ roku domu poprawczego, zastępującego więzienie. Ciekawe, że p. Pudzianowski jest członkiem Zjednoczenia Ludowego, zaś głównymi świadkami swiadkami oskarżenia byli: pisarz gminny i proboszcz parafii Głowaczów, obydwaj pasywiści“.

Zajście z p. Pfefferem. Prasa żydowska informuje: „W poniedziałek na ul. Czackiego, gdy p. M. Pfeffer chciał wejść do Rady Stanu, czekało nań kilkudziesięciu młodych żydów w chałatach i krótko ubranych, którzy zaczęli wołać „Zdrajca“ (w dwóch językach: hebrajskim i żargonie) „wajufesnik“ i t. d., poczem go otoczyli. Pf. zaczął się cofać, lecz nagle spostrzegł, że zbliża się 2 członków Rady Stanu, więc z nimi razem szedł naprzód I znowu zaczęła się ta sama obstrukcya z takiemiż okrzykami. Na ulicy zrobił się tumult i przybyli milicjanci, którzy aresztowali 2 osoby, jedną w chałacie a drugą krótko ubraną.

Prusy wypowiedziały wojnę żydom. W warszawskich kołach żydowskich ogromne wrażenie wywołało zarządzenie pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, mocą którego emigracya żydów polskich do Niemiec jest niedopuszczalna. Odnośne rozporządzenie zabrania werbowania w Królestwie Polskiem i na Litwie robotników żydowskich, co jest nowością, gdyż robotników tych dotąd dopuszczano bez przeszkody. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych motywuje swój zakaz emigracyi żydów polskich do Niemiec fatalnym stanem hygienicznym wśród robotników żydowskich, co mogłoby spowodować przeniesienie tyfusu do Niemiec. Koła nacyonalistyczne żydowskie upatrują jednak w tem zarządzeniu ostrze specyalnie zwrócone przeciw żydom i uważają je, jako jawne wypowiedzenie wojny Niemców przeciw ogółowi żydowskiemu.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie przyjmuje odpowiedzialności).

Protest. Po otrzymaniu oznaczonego kontyngentu świń dla miasta, Magistrat wybrał ośmiu masarzy, którym według rejonów przydzielał świnie, celem sprzedawania pospółki po 4 kor. 30 hal. za funt bitej wagi z czego masarze byli zadowoleni. Obecnie celem pozbycia się masarzy i zmonopolizowania sprzedaży w swoich rękach Magistrat liczy masarzom 4 kor. 80 hal. polecając sprzedawać po 5 kor.. bez uwzględnienia kosztów rzeźnianych i obsuszki mięsa, co razem wynosi 30 hal. na funcie, czyli że masarze prócz pracy mają dodać 10 hal. na funcie. Przeciwko zmonopolizowaniu handlu mięsem przez Magistrat niktby z nas nic nie miał, gdyby celem zmonopolizowania było zaopatrzenie najbiedniejszej ludności w tłuszcze za pomocą sprzedawania pospółki, fakty jednak dowodzą inaczej. Magistrat sądząc że tłuszczów ludności nie potrzeba, wyrabia luksusowe rzeczy jako to serdelki, serdelową kiełbasę i pasztetową kiszkę z tłuszczów na jajkach i t. p. wyroby, a ponieważ biedna ludność nie kwapi się z kupowaniem łechcących podniebienie arcydzieł magistrackich mistrzów sztuki masarskiej, przeto wyżej wymienione luksusy zakupują in gremio urzędnicy magistracy i wieszający się przy nich darmozjadzi i synekurzyści, którzy porzuciwszy cyrkle i pomiary inżynierskie zabrali się z zapałem godnym lepszej sprawy do mordowania świń i wyrabiania dla siebie serdelków i pasztetowej na jajkach.

Przeciw tego rodzaju eksperymentom krzywdzącym tak ludność biedną jak i fachowców masarzy a dogadzających podniebieniom „działaczy miejskich“, cech masarski jaknajkategoryczniej protestuje oddając tą sprawę pod sąd opinii publicznej. 1663-1-1

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.